

Benedykt XVI – kard. J. Ratzinger,  
*Papież o Papieżu. Słowa o św. Janie Pawle II – homilie,  
rozważania, przemówienia i wywiady,*  
red. A. Demitrów,  
Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża, Opole 2019,  
ISBN: 978-83-7342-674-0, ss. 160.

Od „odejścia do domu Ojca” (2 kwietnia 2005 r.) mija już 14 lat. Powoli zacierają się w pamięci słowa, obrazy i wspomnienia o naszym wielkim Rodaku – Świętym Janie Pawle II. 16 października 2018 r. obchodziliśmy 40. rocznicę wyboru kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, a przed nami 100. rocznica jego urodzin (18 maja 2020 r.). W ten ciąg wydarzeń historycznych wpisuje się refleksja świadka i długoletniego współpracownika, a potem następcy na Stolicy Piotrowej – Józefa Ratzingera / Benedykta XVI. Któż może nam więcej powiedzieć o Świętym z Dalekiego Kraju jak nie ten wielki teolog, a zarazem spokojny i skromny „pracownik Winnicy Pańskiej”? Papież Benedykt XVI przez wiele lat był „u jego boku”; był jako towarzysz, współbojownik, doradca, przyjaciel; był jak ewangeliczny „ten drugi” (Jezus wysyłał przecież „po dwóch” – Łk 10,1).

Taki synergiczny sposób posługi znany był w dziejach ewangelizacji od czasów pierwotnego Kościoła. Św. Paweł, olśniony łaską pod Damaszkiem, stopniowo dostrzegał tę formę posługi coraz wyraźniej: świadek i sługa słowa winien być nie tylko „narzędziem wybranym” (*skeus tes eklogos*; Dz 9,15) przez Boga, lecz prawdziwym jego „współpracownikiem” (*synergos*) w rozpowszechnianiu Dobrej Nowiny po całym świecie. Właśnie to pojęcie stanie się u Apostoła najbardziej adekwatnym wyrażeniem teologii misji. Apostoł Narodów będzie też zapraszał do współpracy wielu, by naśladować model posługi ewangelizacyjnej zaproponowany przez Mistrza z Nazaretu. Sam przymiotnik złożony *syn-egos*, podobnie jak pochodny odeń czasownik *syn-ergein*, pojawia się na długo przed Pawłem w grece klasycznej na określenie wspólnego działania. W podobnym znaczeniu używa go Biblia grecka (por. 1 Mch 12,1; 2 Mch 8,7). W Nowym Testamencie należy on niemal wyłącznie do słownictwa św. Pawła. Poza jego pismami spotykamy termin *synergos* tylko w trzecim Liście św. Jana (3 J 8). Chrześcijanie, współdziałając z innymi głosicielami Ewangelii, mają bowiem udział w tej samej prawdzie, gdyż pomagają w objawieniu imienia Syna Bożego. U św. Pawła ten charakterystyczny przymiotnik zjawia się aż dwanaście razy (zob. Rz 16,3.9.21; 1 Kor 3,9; 2 Kor 1,24; 8,23; Kol 4,11; Flp 2,25;

4,3; Flm 1,24; 1 Tes 3,2), obok innych określeń jego współpracowników, takich jak: „wspólniwnik” (*syndoulos*) czy „współbojownik” (*systratiotes*; A. Tronina). Czyż takimi współpracownikami nie byli: Paweł i Barnaba, Paweł i Marek (Jan), Paweł i Tymoteusz czy Tytus... A czyż nie byli nimi także: Jan Paweł II (Karol Wojtyła) i Benedykt XVI (Józef Ratzinger)?

Biblijna analogia synergicznej posługi jest wymownym dowodem pięknej relacji łączącej tych dwóch wielkich mężów Kościoła przełomu XX i XXI wieku. Oni wprowadzali Łódź Piotrową w Nowe Tysiąclecie. Znali się dobrze, ufali sobie, wspierali i uzupełniali - „szli razem w jednym kierunku” ku Chrystusowi. Znali się od chwili wyboru 16 października 1978 r., z którego kard. Ratzinger był bardzo zadowolony. Przez cały pontyfikat Jana Pawła II nie będzie ukrywał swojego podziwu dla polskiego papieża, a gdy wstąpi po nim na stolicę Piotrową, nie przestanie go dobrze wspominać (E. Guerriero). Właśnie o słowach papieża Benedykcie XVI o papieżu – św. Janie Pawle II jest omawiana książka. Wcześniej powstała już tego typu praca pod red. Elio Guerriero – teologa, historyka i biografą J. Ratzingera (zob. *Jan Paweł II. Mój umiłowany Poprzednik*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2007). Niniejszy zbiór tekstów źródłowych (homilii, rozważań, przemówień, wywiadów) jest cennym uzupełnieniem różnych opracowań biograficznych. To małe *kompedium* tekstów może być też cenną pomocą do osobistej medytacji i modlitwy – dziękczynienia za Wielki Pontyfikat.

Warto przytoczyć tu fragment wywiadu udzielonego przez Ratzingera Peterowi Seewaldowi, w którym ówczesny perfekt Kongregacji Nauki Wiary opowiadał o pierwszym wrażeniu, jakie na nim wywarł Wojtyła: „Połączyła nas przede wszystkim jego wolna od wszelkiego komplikowania bezpośredniość i otwartość, a także emanująca zeń serdeczność (...). Czulo się, że jest to człowiek, który należy do Boga. Człowiek, w którym nie ma żadnej pozy, który rzeczywiście należy do Boga (...). To się wyczuwa po człowieku: ten wiele cierpiał, ten doszedł do powołania pośród walk (...) To duchowe bogactwo, także radość z rozmowy i wymiany myśli – dzięki temu wszystkiemu od razu poczułem do Papieża sympatię” (por. *Sól ziemi*, 72n). To przekonanie i sympatia przebija się przez wszystkie zebrane teksty. Jest ich trzydzieści – mniej lub bardziej – znanych i publikowanych w innych opracowaniach (teksty z lat 2003-2011).

Przedmowę do zbioru *Papież o papieżu* napisał inny, znany świadek Kościoła przełomu XX i XXI w. abp Alfons Nossol, który wyznał: „Zadziwia w lekturze tych tekstów nie tylko dogłębna znajomość tekstów oficjalnych Jana Pawła II, w których redakcji większości z nich kard. Ratzinger brał przecież czynny udział (*Czternaście encyklik*), ale przede wszystkim ogromna przenikliwość ducha osoby św. Jana Pawła II jako poety (*Tryptyk rzymski*) i zarazem pasterza Kościoła powszechnego”. Pozwólmy pociągnąć się urokowi tej synergii dobra i prawdy.